

STRASZLIWI UPAL TRAPIĄCY CAŁY KRAJ ROZPĘDZONY

Wskutek silnego wiatru, wiejącego od wschodu

W OSTATNIM DNIE 62 OSOBY ZMARŁY SKUTKIEM GORĄCA

NEW YORK, 8 czerwca. — Straszliwe upały, które trapiły cały kraj przez cały tydzień, wczoraj osiągnęły stany nadzwyczajnie i miało New York ustąpić na niedzielę wieczorem około 10 godzin wieczorem rozpędzony potężnym wiatrem wschodnim, wiejącym z północno-wschodniego Atlantyku.

Z powodu nagłej zmiany w powietrzu termometr spadł o 15 stopni w ciągu kilkunastu minut.

Zmęczeniu tygodniowym upałem mieszkańcy z wielką radością powitali ochłodzenie powietrza.

W ostatnich dniach gorączki skutkiem upałów zmarło w New Yorku 162 osoby a setki doznały porażenia słonecznego.

Według wiadomości nadsyła-

LOT BALONU „LOS ANGELES” DO ST. PAUL PRZERWANY

Z powodu uszkodzenia dwóch ważnych motorów

LAKEHURST, 8 czerwca. — Wielki balon sterowy typu „Los Angeles”, który wyruszył wekspedycję w niedzielę w podróż do Minneapolis dla wzięcia udziału w stoletniej rocznicy osiedlenia się pierwszych kolonistów skandynawskich w dzisiejszym stanie Minnesota, zmuszony był zawrócić z podróży z powodu niedostatecznej dwóch najważniejszych motorów balonu.

Nieprawidłowe funkcjonowanie motorów rozwinęło się w czasie przelotu ponad Cleveland, Ohio. Komendant balonu obawiając się burzy, której oznaki dawały się zauważyć na środkowym zachodzie postanowił zawrócić z drogi i powrócić do swej kwatery w Lakehurst, N. J., dokąd przybył w poniedziałek o świcie.

Zaburzenia komunistyczne w pobliżu Berlina

BERLIN, 8 czerwca. — Jakiś nieznajomy został zabity i kilkadziesiąt ciężko rannych w gwałtownej walce pomiędzy komunistami i policją miasta Teltow w pobliżu Berlina.

Policja dała ognia do gromady bolszewików atakujących oddziały policji wysłany do utrzymania porządku podczas uroczystości rozwinięcia chorągwi przez stowarzyszenie strażników, które zostało napadnięte w prowokacyjny sposób przez bolszewików należących do Ligi Walecznych bolszewików.

Masowe ubezpieczenie kolejarzy

LOUISVILLE, 8 czerwca. — Największa jednorazowa transakcja ubezpieczeniowa na życie w historii amerykańskiej została przeprowadzona pomiędzy Prudential Insurance Co. i zarządem linii kolejowych Louisville-Nashville-Chattanooga i St. Louis obejmującą ubezpieczenie 60,000 kolejarzy na sumę 150,000,000 dolarów.

JUTRO: „PARTIA PRACY”
płaze T. Wieniawa-Długoszowski z Warszawy

W CZWARTEK, PIĄTEK I SOBOTĘ

U. S. S. R.
(Z CYKLU: EUROPA PO WOJNIE)
płaze L. Kunte z Paryża

Prez. Coolidge owacyjnie witany na północnym zachodzie

Po przybyciu do Minneapolis na uroczystości 100-letniej rocznicy pierwszych kolonistów skandynawskich — W uroczystości biorą udział wybitni przedstawiciele państw: Danii, Szwecji i Norwegii

Bolszewicy podpisali koncesję dla kapitalistów amerykańskich

MOSKWA, 8 czerwca. — Rząd bolszewicki podpisał wspólną umowę z przedstawicielami kapitalistów amerykańskich przewidującą udzielenie Amerykanom bogatych koncesji w kopalniach rudy Manganowej w republice Chiny na lat 20.

Przedstawiciel syndykatu amerykańskiego już od roku prowadzi rokowania z rządem bolszewickim dla uzyskania bogatych koncesji.

POSZUKIWACZE ZŁOTA UCIEKAJĄ ZE SYBERII

Zniechęceni niepewnościami i wrogą polityką rządu bolszewickiego

WŁADYWSOŁOK, 8 czerwca. — Syberia nie przedstawia się jako korzystne pole dla poszukiwaczy złota, jak powiada Carl A. Anderson, śmiały amerykański poszukiwacz złota, który spędził pięć lat na Kamczacie w nadziei, że znajdzie bogate żyły tego szlachetnego metalu na odludnym Półwyspie Kamczackim.

Anderson stwierdza, dalej, że polityka bolszewickiego rządu niechęć do ziemniaków, poszukiwaczy, których na Syberii zostało zaledwie niewiele do próbowania szeregów w dzikiej Kamczacie, jedynie ze złodziejskich części Syberii.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

KAIRO, EGIPCI
8 Egipcjan skazanych na śmierć za udział w morderstwie naczelnego wodza wojsk angielskich.

Najwyższy sąd egipski ogłosił dzisiaj wyrok śmierci na 8 egipcjanów egipskich, którzy dokonali zamachu na życie naczelnego wodza wojsk angielskich w Egipcie, Sir Lee Stacka, który zmarł w następstwie dokonanego zamachu.

W ostatniej chwili obrońcy oskarżonych udowodnili, że wyrok śmierci przez zabicie naczelnego wodza wojsk angielskich, ale bez skutku. Wyrok śmierci został ogłoszony i egipcjanie odprowadzeni do więzienia, gdzie będą odczekiwali wyroku stracenia w najbliższych dniach.

BOGOTA, KOLUMBIA
Bolszewicy czynią w republikach południowo-amerykańskich.

Przeglądając przez władze republiki Kolumbii śledztwo, wykazało szeroko rozległe propagandy bolszewickie w wszystkich republikach środkowo-amerykańskich.

W mieście Bogota władze kolumbijskie aresztowały bolszewickiego agitatora, pochodzenia niemieckiego, który się najnowo szeregami propagandy bolszewickiej przez rozdanie bibuły bolszewickiej.

BATON ROUGE, LA.
Profesor zamordowany przez studenta
Profesor niemieckiego instytutu agronomicznego „Louisiana State University”, Oscar Turner został zabicie martwy w jednym z gmachów uniwersyteckich z ręki czarnego. Zarządzenie śledztwo wykryło, iż profesor padł ofiarą zemsty jednego ze studentów, który nie otrzymawszy zadowalającego stopnia naukowego, zamordował profesora kilkakrotnie „derzeniem siekiry” głowę.

BUDAPEST, WĘGRY
Oskarżenie Horleygo, upamiętnienie z więzienia

Jest mniemaniem, iż parlament węgierski będzie rozstrzygał z powodu walki powstałej pomiędzy regentem Horleyem i byłym ministrem spraw zagranicznych Bieleckim, aresztowania, oświadczenia rewelacji odnośnie odpowiedzialności regenta w morderstwie dwóch redaktorów pism socjalistycznych. Przewidywane straszenie

Sprawa paktu gwarancyjnego znowu na porządku dziennym

Powstańcy mauretańscy nie zrażają się klęskami

PARYŻ, 8 czerwca. — Niezrażony dotkliwą klęską jaką, jego najlepszy oddział poniosł na froncie Tuat, Abd-El-Krim prezydent do tronu marokańskiego gromadzi w dalszym ciągu swych powstańców do nowej ofensywy tymczasem na froncie szlęcy Fezu, gdzie ostatnio zgromadziło się od 10 do 15 tysięcy najlepszej piechoty wspomaganie przez najlepiej wykwalifikowane brygady artylerji.

NIEMCY ZMUSZENI PODGODZIĆ SIĘ Z LOSEM

NIE BĘDĄ PROTESTOWAĆ PRZECIW ROZBROJENIOWI NOCIE

BERLIN, 8 czerwca. — Dyplomaci i politycy niemieccy pogodzili się już z myślą poddania się wszystkim żądanom aljancji zawartym w nocie rozbrojenia wręczanej rządowi niemieckiemu ubiegłej soboty z żądaniem zniszczenia maszyn w dawnych fabrykach amunicji.

Uległość przedstawicieli rządu niemieckiego została spowodowana solidarnym wystąpieniem przedstawicieli Anglii i Francji obających stanowczo przy zniszczeniu maszyn dawnych fabryk amunicji, które pozostawione po dawnemu mogą po pozorem produkcji pokojowej produkować ogromne ilości broni i amunicji.

Cale rodzinę giną w powodzi

VERA CRUZ, 8 czerwca. — Według wiadomości otrzymanych z Tehuantepec, kilkanaście rodzin znalazło śmierć w powodzi spowodowanej nagłym oberwaniem chmury. Gwałtowna powódź uniósła całe domy w Jolapa de Marquez, Comitancillo i Mixtequillo.

ZNOWU KRWAWE ZABURZENIA W BULGARII

7 osób zabitych, setki rannych na ulicach Sofji

BERLIN, 8 czerwca. — Korespondent berliński dziennika „Montag Morgen” donosi o wybuchu krwawych walk na ulicach stolicy Bułgarii Sofji, w których dzieł się osób zostało zabitych a setki rannych. Dom jednego z przywódców partii ludowej został zdynamitowany.

San Francisco zapada się w Ocean

Największy gmach w San Francisco obniżył się o 2 stopy

KRWAWA WALKI W CANTON, POŁUD. CHINY

Zaburzenia w Szanghaju powoli przychodzą

CANTON, Chiny, 8 czerwca. — Wczoraj przyszło do krwawego starcia pomiędzy wojskami prowincji Yunnan, w których posiadaniu znajduje się miasto Canton, a żołnierzami dr. Sun Yat-Sena, zwanymi „Czerwonymi Honan”.

Mimo gęstej strzelaniny nie było większych strach na stronie walczących ze sobą wojsk i powstańców, którzy w końcu wyrazili gotowość zaprzestania walki i leżało wojskowe wycofanie z dziedzin nadrzecznych stacjonowane tam oddziały wojskowe.

ANGLJA NIE MYŚLI O ZABEZPIECZENIU GRANIC POLSKI

Francja odmawia zgody na projekt paktu gwarancyjnego

JEŻELI NIE BĘDZIE MOĞŁA ZABEZPIECZYĆ SWYCH SPRZYMERZENCÓW POLSKI I CZECHO-SŁOWACJI

GENEWA, 8 czerwca. — Angielski minister spraw zagranicznych, który przybył dzisiaj na konferencję Rady Ligi Narodów wręczył dzisiaj francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych Briandowi odpowiedź na ostatnią notę francuską w sprawie projektowanego przez Niemcy paktu gwarancyjnego.

Rząd francuski powtarza ciągle, że zgadza się na pakt gwarancyjny pomysł niemieckiego pod warunkiem, że przysły pakt gwarancyjny będzie oparty na pakcie gwarancyjnym, ułożonym przez aljantów, podczas warszawskiego Kongresu pokojowego, który dotychczas jednak nie został zatwierdzony przez Anglię i Stany Zjednoczone.

Główna przeszkoda dla przyjęcia przez Francję planu paktu gwarancyjnego, projektu niemieckiego, jest dążenie Niemiec do pozostawienia sobie furtki dla zmiany granicy polsko-niemieckiej na co Francja nie może się za żadną cenę zgodzić, mając przemyśle obronne z Rzeczypospolitą Polską i republiką czechosłowacką.

Anglia nie myśli o zobowiązaniach przyjętych na siebie w wersalskim traktacie pokojowym, o ile one dotyczą granic Polski i Niemiec, zadawając się jedynie utrzymaniem „status quo” powojennym na granicy niemiecko-francuskiej.

KONFERENCJA KONTROLI HANDLU BRONIĄ ZBLIŻA SIĘ KU KOŃCOWI

Zostanie prawdopodobnie ułożona odpowiednia konwencja — pozwalająca na ścisłą kontrolę i regulowanie handlu bronią

GENEWA, 8 czerwca. — Szły i ostatni tydzień konferencji dla kontroli handlu bronią zbliża się ku końcowi.

Z wyjątkiem kwestji strzelniczych stał się największą przeszkodą do podjęcia całej konferencji w sprawie innej zagadnienia zostały pomysły załatwienie i jest nadzieja, że zostanie ułożona odpowiednia konwencja, która uzyska po trzech dniach podpisów przedstawicieli państw bierzących udział w konferencji, aby jej postanowienia zostały wprowadzone w życie.

Jeżeli konferencja kontroli handlu bronią wyda spodziewane po niej rezultaty, to będzie to wstępem do ograniczenia zbrojeń, o których dotychczas jeszcze nie można poważnie myśleć z powodu wzajemnej nieufności interesowanych państw.

Wielką przysługą dla konferencji kontroli handlu bronią oddał przedstawiciel Anglii, który się przychylił do wniosku przedstawiciela Francji by państwa biorące udział w konferencji zgodyły się przedstawiać odpowiedniej władzy wybranej przez konferencję kontroli broni spis posiadanych materiałów wojennych dla użytku floty morskiej i powietrznej. Za przykładem przedstawiciela Anglii poszedł przedstawiciel St. Zjedn. zapewniając w ten sposób konferencję poważną zgodę, która może się stać w przyszłości wstępem do ograniczenia zbrojeń wogóle.

Dzika zemsta na tle seksualnym

KOBURG (Niemcy), 8 czerwca. — Kwatermistrzowie Bauckner przekonawszy się żeżono niedozwolonych stosunkach utrzymywanych przez jego żonę z mężem swej siostry zamordował swą żonę, szwagra, matkę jej i siostrę oraz 5 dzieci swej szwagrowej.

Król hiszpański odważył się powrócić do stolicy

BARCELONA, 8 czerwca. — Król Alfons po kilkunastu dniach był w Barcelonie, gdzie ułojnowano dokonano na niego potężnego zamachu, odważył się powrócić do stolicy pod wzmożoną ochroną.

Wyspa grecka Samos zajęta przez bandytów

ATENY, 8 czerwca. — Wyspa Samos południową przy wejściu do cieśniny Dardaneli została zajęta przez kilku dziesiątami bandytów morskich niepozwalających władzom rządowym na wykonywanie swych czynności państwowych.

Rząd grecki wysłał oddział floty złożony z kilku okrętów wojennych dla obożnienia wyspy i ujęcia bandytów.

Bandyci pragnąc nadać sobie pozory rewolucjonistów zagrali zrzeczenia obecnego rządu i rozpisanie nowych wyborów.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEXANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

Milady zmarszczyła lekko brwi, i poczoje jej przemknęła zaledwie dostrzegła chmurka, a na uszach pojawił się tak dziwny uśmiech, że d'Artagnan, zauważywszy go, został jakby zrozinyony.

Brat jej nie widział tego, gdyż, pociągnięty w tej chwili za kaptan przez matkę, ulubieniec milady, odwrócił się w stronę napastniczki.

Milady zaś rzekła natychmiast z całą uprzejmością, zdającą się przezczyć objawom niezadowolenia, jakie d'Artagnan do piero co zauważył:

— Witam pana! Pozyskał pan dzisiaj wieczyste prawo do mojej wdzięczności.

Anglik odpowiedział całej przebieg starości, nie pomijając ani jednego szczegółu, a milady słuchała go z największym zajęciem. Łatwo jednak można było dostrzec, mimo wysiłku, z jakim starała się ukryć swe wrazenia, że opowiadanie to nie sprawia jej bynajmniej przyjemności; pomsowiła od chwili do chwili, a młota nóżka poruszała się niespokojnie pod skrajem sukni.

Lord de Winter nie widział tego. Gdy nareczenie skończył opowiadać, podszedł do stołu, gdzie na tacy postawiła służka flaszkę wina hiszpańskiego, nalał dwa kielichy i uprzejmym gestem zaprosił d'Artagnana, aby wychylił je z nim razem.

d'Artagnan wiedział, że odmowa mogłaby obrazić Anglika, więc zbliżył się do stołu i ujął kielich w rękę, ani na chwilę jednak nie tracąc z oczu milady, której głowa, odbita w tej chwili w zwierzchnie, mieniła się dziwnymi uśmiechami. Teraz, gdy się dziła, że nikt na nią nie patrzył, wyrażał jakiegoś okrucieństwa zespieszył jej rysy: piękny mi ząbkami zaś szarpała z gniewem chusteczki.

Wtem do pokoju weszła przystojna po kójkowi, którą d'Artagnan już poprzednio zauważył i szepnęła, po angielsku kilka słów do lorda Wintera. Anglik, wytłumaczawszy się przed gościami ważnością powołujących go spraw, poprosił następne siostry, by usprawiedliwiła go również przed nim, i poezwając d'Artagnana uściśnieniem dłoni, wyszedł.

d'Artagnan zwrócił się do milady, która objeżdżając z zadziwiającą szybkością przybrała znowu łagodny i miły wyraz, i wśród rozmowy zauważył jedynie słady minionej jej gniewu w postaci krwawych plamek na trzymanej jeszcze przez nią chusteczce, które świadczyły, że przed chwilą pogryzła sobie wargi aż do krwi. A wargi miała przepyszne, rzec można — koralewe.

Rozmawiała z owymieniem i zdawaćby się mogło, że zapomniała o wszystkich. Opowiadała, że lord de Winter był jej szwagrem, nie zaś bratem; posłubiła młodszego jego brata, który osierocił ją wraz z małymi dziećmi. Dziecko to było jej jedynym spadkobiercą jej szwagra, gdyby się nie ożenił i nie miał sam dzieci.

Słuchając tego opowiadania, d'Artagnan wyczuwał, że po wszystkich obrotach, w które ono obfitowało, coś się kryje tajemniczo. Ale co, nie mógł tego odgadnąć. Zresztą po półgodzinnej rozmowie d'Artagnan nabrał przekonania, że milady jest bezwarunkowo jego rodaczką, mówiła bowiem po francusku tak czysto i poprawnie, iż nie można było mieć żadnych pod tym względem wątpliwości. Nie szczędził też młody człowiek miłych słów i zapewnień o zupełnym dla niej oddaniu, a wszystkich niedorzeczności naszego Gaskończyka słuchała milady z dobronudnym uśmiechem.

Wreszcie nadeszła godzina roztania. d'Artagnan pożegnał gospodynię domu i opuścił salon, czując się najszcześliwszym z ludzi.

Na schodach spotkał piękną pokojówkę. Potrąciła go w przejściu i, rumieniąc się aż do białka oczu, przeprosiła za swą nieczepność tak słodkim głosem, że aż się obejrzał za nią.

Nazajutrz d'Artagnan przybył ponownie w odwiedzin i został przyjęty jeszcze miłej, aniżeli dnia poprzedniego. Lord de Winter był nieobecny i tym razem znowu sama milady zabawiła gościa przez cały wieczór. Objawiając wielkie zajęcie jako lesem, wypytując, skąd pochodzi, jakich ma przyjaciół i czy nie myślał kiedy o tem, aby wejść w służbę pana kardynała.

W odpowiedzi na to ostatnie zapytanie d'Artagnan, który, mimo lat dwudziestu, był niezwykle roztopnionym młodzieńcem, przebiegnąłby sobie podesłaniem, jakie od początku budziła w nim milady,

wygościł teraz pochwalną mowę na cześć Jego Eminencji i zapewnił, że niewątpliwie wstąpiłby w szeregi gwardji kardynała, zamiast do gwardji królewskiej, gdyby był przedtem naprzykład poznał pana de Caavois, zamiast pana de Treville.

Na to oświadczenie milady zmieniała wnet temat rozmowy, nie objawiając żadnego podniecenia i zapytała w możliwie najnaturalniejszy sposób, czy był kiedykolwiek w Anglii. d'Artagnan odpowiedział na to pytanie, że posyłał go tam pan de Treville w celu zakupu koni, których ctery sprowadził na próbę.

W ciągu rozmowy milady zagryzała wargi dwa czy trzy razy, Gaskończyk bowiem okazał się niezwykle skrytym człowiekiem.

O tej samej porze, co dnia poprzedniego, d'Artagnan poeznał milady i znowu na korytarzu spotkał piękną Kettv, tak bowiem nazywała się pokojówka. Spojrzyła na niego tak mile, że trudno byłoby pomyśleć się co do jej życzliwości dla niego. Lecz młody człowiek nabył był zajęty jej panją, aby zwracać uwagę na cośkolwiek innego.

Następnego dnia d'Artagnan znowu przybył w odwiedzin do milady, która co wieczór przyjmowała go ze wzrastającą sympatją. I co wieczór, czyto w przedpokoju, czy w kuzynkach, czy na schodach, spotykał piękną pokojówkę.

Ale, jak wspomnieliśmy, d'Artagnan nie zwracał wcale uwagi na biedną Kettv, która go za każdym razem niemal zagabywała rozmiłowanym wzrokiem.

XII.

Obiad u prokuratora

Portos, mimo zajęcia się pojunkiem, w którym tak świetnie odegrał rolę, nie zapomniał bynajmniej o obiedzie u pani prokuratorowej. Nazajutrz około godziny pierwszej, po ostatnim dotknięciu szczyłki Mousquetona, skierował się krokiem człowieka podwójnie szczęśliwego ku ulicy Niedzwiedziej.

Serce biło mu gwałtownie, ale bynajmniej nie ta młodość i niecierpliwa miłość, jaka rozpariała piersi d'Artagnana. Nieł bardziej realna sprawa burzyła mu krew w żyłach. Miał nareczenie przekroczyć ten tajemniczy próg, wejść na te nieznane schody, po których kroczył jeden po drugim dukaty pana Coquenard; miał utrzyć w rze czystości skrzyńce, której obraz tylekroć widywał w sennych swych marzeniach — skrzyńce podługą, głęboką, z kłódkami i zamkami, prztywierzoną mocno do podłogi — skrzyńce, o której też nasłuchiwał się opowiadań, a którą teraz nieco wyschle, to prawda, lecz nie pozbawione jeszcze wzdzięku ręce pani prokuratorowej miały otworzyć przed jego zdumionem oczyma.

A poza tem, człowiek walejący się po szerkim świecie, człowiek bez pieniędzy, bez rodziny, żołnierz, pędzący życie w gospodach, w karczmach i szynkowniach, smakosz, zmuszony zadawać się zarzączywą uczcią, jaka się przypadkiem tu lub ówde nadarzała — miał dziś zasiąść do zastawionego suto stołu, zaskosztować tych drobnych przyjemności, za któremi, jak powiadała starzy wojacy, tem bardziej się tęskni, im bardziej się ich brak odczuwa. Zasiadać codziennie w roli krewnego do dobrego obiadu, rozrzeszać poźłotkę i zmarszczone czoło słowos prokuratora, podskubywać od czasu do czasu jego pomocników, wprowadzając ich w tajniki rozmaitych gier, i zabierać im w nagrodę za godzinę nauki całonocne oszczędności — wszystko to niegimnie się uśmiechało Portosowi.

Musielier przypomniał sobie dokładnie zastawione tu i ówdzie złe ploki, obiegające w owe essay o prokuratorach: o ich skąpstwie, o odęgrywanym potrawach, o dniach postu. Ale ponieważ Portos wiedział, że prokuratorowa, jak na osobę, zajmującą podobne stanowisko, poka pewnie mi skłonnością do oszczędności (których zawsze był przeciwnikiem) jest dosyć wolnościowa, spodziewał się, że wejdzie w dom, postawiony na przystojnej stopie.

Jednak już wchodząc do bramy, poczył musielier żywić co do tego wątpliwości. Wejszcie wcale nie było zachęcające: korytarz cuchnący i ciemny; schody kłepsko oświetlone poprzez kraty, któremi przenikało światło z sąsiedniego podwórka; na pierwszym piętrze drzwi niskie, nabijane olbrzymimi gwóźdźkami, jakby wróta więzienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PIES Z GŁOWĄ CZŁOWIEKA

Historja, zawierająca głębszą myśl i gorzką prawdę.

Onegdaj czytalem małą historję, która jest potójnie dobra: po pierwsze, jest ładnie napisana; po drugie, można sobie przy tem wiele myśleć; a po trzecie, zawiera ona naprawdę głębszą myśl, która właśnie dlatego, że zawiera prawdę, nie jest wesoła.

"Pies" — parabola — porównanie, które w przedstawianiu do bajki bierze pod uwagę zastawienie na szczególny wypadek. W paraboli też do szczególny wypadek jest nawet dosyć ogólny — stoi on się do każdego pojedynczej jednostki, do pojedynczych narodów i do wielu narodów. Każdy może sobie parabolę te według swego własnego uznania tłumaczyć.

"Jowisz dla dnia pewnego przez pomysłkę psa, którego stworzył, duszę człowieka". Początkowo pies siedzi za swoim panem instynktownie, jak dośrodek rozwinięty, analiz w swem ciele. Śsal mleko swej matki, nauczy się później powodowany swym pism rozumem przysparzać sobie dobre kąski, unikając złości. Przed nieoczekiwaniami razami, wypuści się przez doświadczenie własnych obronnych poręczy, jak naprzykład przyskakiwanie bratucha do żmija, aby chronić czułego swego przyjaciela przed niebezpieczeństwem.

Znajdując na rękach matych chłopców zapachy djabła, obliżywał je i wnet zyskał sobie opinię bardzo wernego i obłaskawionego psa. I tak dzięki swej palej duszy nauczył się równocześnie i mówić i kłamać. Jego doświadczenia przenosiły się wkrótce poza próg domu: umiał rozróżniać pomiędzy temi, którzy biją, gdy chronić czułego swego przyjaciela przed niebezpieczeństwem. Gdy się dowiedział, jak można stałych kłócić, a silnym pochlebiam, robiłono go psem-otrętem. Nie był jednak na lauchu i pro wadził dobre psie życie.

Dnia pewnego, gdy biegł za własnym ogonem, zbłądził się w nagle duszą człowieka. Zrozumiał, iż próbował czułego swego przyjaciela i dżeczniwa, że nie mu udawało. Odkrył, że zdruzgotano go. "Jestem wiec tyduko zwierzęciem?" — zapytał sam siebie.

I poczył rozmyślać. Poznał się, jako pies, domyślił się, iż istnieje inne psy, które uderzenia kłosem odzwadza, jak i on sam. Stracił smak gryzenia innych psów. Cierpił, gdy szczył i trzęsł się, inni chudy psem przyglądał mu się przez kraty przy żarciu. Stał się łagodnym. Ale inne psy pogardzały nim. Chciał im wszystkim wyjaśnić, ale psy powiedziały mu: "Jedli jesteś mądrzejszy od innych psów, to udowodnij tem, że im odierzesz ich żarcie! Kto jest słabszy jest idyotą". Ta konkluzja wywodziła mu się bardzo trafna.

I przestał zajmować się wyłącznie swoim jaszkiem. Poczył intensywnie myśleć. Uwierzył wreszcie, że głupota psów pochodzi z ich niewolniczości i poczył głosić rewolucję. Iż udowodniono mu, że stan niewolniczości jest lepszy. Przygotowano mu dwóch, trzech psów chowanych i strasznie wygłodzonych.

"Kto cie żywi, gdy nie masz pnia?" — mówili stare psy i ochodczyli, nie czekając odpowiedzi, gdyż właśnie nadchodziła godzina, w której żer dostawiali.

Jeszcze kilka nieudanych takich prób przekonywał naszego psa, iż nie wie pies, co zrobić z duszą człowieka i — oddał ją Jowiszowi.

Pomimo nieznosnego upału, komitet jubileuszowy Gn. 17go, niestrudzenie pracuje nad bogatym programem, na uroczystości 25-olennego Jubileuszu, który przypada na dzień 25 października, b. w. w Laurel Garden, przy Springfield Ave.

Komitet zabawy, zaś robi wszelkie starania, ażeby doroczny Farkyn, wypadki jak najdoskonalej, w sobotę, dnia 8-go

lipca, w parku polskim, przy Speedway ave. Na okazyje te zaangażowano pierwszorzędny orkiestrę.

Najstarsi osiedleńcy w Jersey City, nie pamiętając takich dni gorących, jakie panowały w zeszłym tygodniu. W ub. piątek polep. termometr wznosił się aż do 101 stopni. Ludzie padali jak muchy. Piętnaście osób zmarło wskutek gorąca i wiele innych znajduje się w szpitalach miejskich. W stanie osłabionym. Szkoły i wiele fabryk były poza mykanie. Ułoga ludność, spędzała noc na dachach i w parkach miejskich. Szczęśliwci wszyscy podawali na wybrzeża morziska.

Dla ułżenia dziełom i starożytności, straż pożarna porobiła w dostrząch po ulicach. Tysiące dzieci w ten sposób ochładzało się. Starci też, ubrani w ubrania kąpielowe korzystali z tego gatunku kąpiel.

Miliony gry baseball, mogą w tych dniach przypatrywać się, jak nasz rodak, Alfons Grabowski, "pitcher", rzuca piłkę. Grabowski, jest członkiem klubu Syracuse, który gra przez ctery dni z dzielnicą Jersey City. Ręka na lewą ręką uważany jest za kandydata do wielkich lig, tzw. "Major Leagues".

James Koczurski, lat 34, z pu. 843 Pavonia ave., został aresztowany za kradzież. Albert Raynor, z Harrison, oskarża go o kradzież portmonetki z kieszeni, podczas jazdy w tramwaju linji Hackensack, w ubiegły piątek, wieczorem. Oskarżony, został postawiony pod kausję 250 dolarów do dnia przesłuchów sądowych.

21 wypadków śmierci z powodu upału w New Jersey

W pierwszych sześciu dniach upału, obecnie panującego, 21 osób poniosło śmierć z powodu gorąca, w stanie New Jersey. W ostatnich 24 godzinach zmarło 10 osób. Termometr wskazywał na 98 stopni o czwartę wieczorem, w sobotę popołudniu, w Newarku. Szpitale są przepelnione ludmi osłabionymi wskutek upału. Pogotowie szpitalne pracuje bezustannie. Postępuje ślad za szkołami, niektóre fabryki pozamykały swoje bramy — zwalniając robotników.

Do liety off upału przybyły następujące: Józef Żurowski, lat 55, z pu. 72 Jones ul., Newark, zasłabł przy Norfolk ul. w piątek po południu, skąd go zabrano do szpitala miejskiego, gdzie zmarł w kilku minutach. W tym samym szpitalu zmarł także, niejaki Raymond Zieliński, newarczanin.

Pomimo nieznosnego upału, komitet jubileuszowy Gn. 17go, niestrudzenie pracuje nad bogatym programem, na uroczystości 25-olennego Jubileuszu, który przypada na dzień 25 października, b. w. w Laurel Garden, przy Springfield Ave.

Komitet zabawy, zaś robi wszelkie starania, ażeby doroczny Farkyn, wypadki jak najdoskonalej, w sobotę, dnia 8-go

Wiadomości z New Jersey

JERSEY CITY

15 osób zmarło wskutek upału

Najstarsi osiedleńcy w Jersey City, nie pamiętając takich dni gorących, jakie panowały w zeszłym tygodniu. W ub. piątek polep. termometr wznosił się aż do 101 stopni. Ludzie padali jak muchy. Piętnaście osób zmarło wskutek gorąca i wiele innych znajduje się w szpitalach miejskich. W stanie osłabionym. Szkoły i wiele fabryk były poza mykanie. Ułoga ludność, spędzała noc na dachach i w parkach miejskich. Szczęśliwci wszyscy podawali na wybrzeża morziska.

Dla ułżenia dziełom i starożytności, straż pożarna porobiła w dostrząch po ulicach. Tysiące dzieci w ten sposób ochładzało się. Starci też, ubrani w ubrania kąpielowe korzystali z tego gatunku kąpiel.

Miliony gry baseball, mogą w tych dniach przypatrywać się, jak nasz rodak, Alfons Grabowski, "pitcher", rzuca piłkę. Grabowski, jest członkiem klubu Syracuse, który gra przez ctery dni z dzielnicą Jersey City. Ręka na lewą ręką uważany jest za kandydata do wielkich lig, tzw. "Major Leagues".

James Koczurski, lat 34, z pu. 843 Pavonia ave., został aresztowany za kradzież. Albert Raynor, z Harrison, oskarża go o kradzież portmonetki z kieszeni, podczas jazdy w tramwaju linji Hackensack, w ubiegły piątek, wieczorem. Oskarżony, został postawiony pod kausję 250 dolarów do dnia przesłuchów sądowych.

21 wypadków śmierci z powodu upału w New Jersey

W pierwszych sześciu dniach upału, obecnie panującego, 21 osób poniosło śmierć z powodu gorąca, w stanie New Jersey. W ostatnich 24 godzinach zmarło 10 osób. Termometr wskazywał na 98 stopni o czwartę wieczorem, w sobotę popołudniu, w Newarku. Szpitale są przepelnione ludmi osłabionymi wskutek upału. Pogotowie szpitalne pracuje bezustannie. Postępuje ślad za szkołami, niektóre fabryki pozamykały swoje bramy — zwalniając robotników.

Do liety off upału przybyły następujące: Józef Żurowski, lat 55, z pu. 72 Jones ul., Newark, zasłabł przy Norfolk ul. w piątek po południu, skąd go zabrano do szpitala miejskiego, gdzie zmarł w kilku minutach. W tym samym szpitalu zmarł także, niejaki Raymond Zieliński, newarczanin.

Pomimo nieznosnego upału, komitet jubileuszowy Gn. 17go, niestrudzenie pracuje nad bogatym programem, na uroczystości 25-olennego Jubileuszu, który przypada na dzień 25 października, b. w. w Laurel Garden, przy Springfield Ave.

Komitet zabawy, zaś robi wszelkie starania, ażeby doroczny Farkyn, wypadki jak najdoskonalej, w sobotę, dnia 8-go

lipca, w parku polskim, przy Speedway ave. Na okazyje te zaangażowano pierwszorzędny orkiestrę.

NEWARK

Nie ma obawy, że zabraknie wody

Nowy mayor Newarku, Raymond mało sobie robi z niewyjąkłego upału, jaki w tych dniach panuje. Bez martynków i zaniepokojenia reklamami, pracuje nad sprawami miejskimi.

Onegdaj, mayor Raymond za spokół krzykaczy, którzy są w obawie, że w Newarku zabraknie wody, jeżeli upał będzie trwał, "Newark" ma zapas wody taki, że w całej Ameryce lepszego nikt nie znajdzie" — powiedział mayor.

Konsumenta wody w tych gorących dniach, podnosiła się do miljonów galonów dziennie. Poza tem, miejski rezerwuwar dostarcza wody i miastu Kearny. Pomimo tak znacznej konsumpcji, wody jest pod dostatkiem.

PASSAIC

Zabawa taneczna

Towarzystwo śpiewu im. Jana Galla urządza w sobotę, dnia 13 czerwca b. r., zabawę taneczną, na sali ob. Tulipana, 149 Monroe ul. Passaic, N. J.

Rajnor, przygotowuje różne niespodzianki, jako - to, koło szczęścia i wiele innych. O liczne przybycie znanych gości uprząza

Komitet.

Okazyja, jakich nie wiele zdarzy się w naszym mieście do spędzenia przyjemnego wieczora w gronie naszej dziatwy

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości szan. Roda ków i Rodackich w Passaic i o kolizji, w dniu 27-go czerwca b. r., o godzinie 7 wieczorem odbędzie się na sali Domu Ludowego 1-3 Monroe ul., w Passaic, N. J. przedstawienie Działu Polskiej Szkoły Ludowej im. A. Mickiewicza. Nadmieniamy, że dzieci dokładają wszelkich starań, aby ich praca wydała jak najlepsze rezultaty, to też zwracamy się do szan. Połniji, prosiąc o liczne przybycie, albowiem dobre ciele młodego pokolenia i wysiłek trzeba w ten sposób popierać, bo w ten sposób dadamy im chęć i energję do dalszego pracy.

Mamy przeto niepionną nadzieję, że każdy przyjaciel Polaka zrozumie i odczucie, jak ważnym moralnym czynnikiem na młodociane umysły jest uzna nie i pochwała starszych osób, apelujemy przeto do polonji w Passaic i okolicy, prosząc o liczne przybycie i poranie ich szczerzych uścisłań. Niech się nie znajduje nikt, który na porządy szlachetne nasze dżiatwy okazał miła obiętność lub niechęć, tembardziej, że tak samo przedstawienie, jak i wogóle na der obszerny i urozmaicony program zapowiada się wspaniale. I tak: użyjmy tam naszych malych krawiarczy i krawiownice czki, będzimy mieli całą gromadę barwnych amorków i wy-

stąpił ze swym powabnym tańcem sympatyczna baletnica Róża, córka państwa Wojan, użeczenia maszy szkoły; użmiejemy się do aży z jednokółkowi pod tytułem "Pani Praska", z której się pokaże, kto jest na prawdę "głową domu", a najzabawniejszą rzeczą będzie tańcowna pantomima "Gniew o chłopców".

Na zakończenie program: użyszymy kilka utworów m. użycanych, jakie odegra genjalny skrzypek, 14-letni Kubus, Nowo jorski koncertista.

O niem słyszmy prof. Auer wyraził się, że jest on jednym z najdoskonalszych skrzypków, jakich w życiu spotkał i wrdy mu wielką sławę w przyszłości.

Zaproszony, przyrzekł odegrać utworzy z pierwszorzędny oper, odznaczając się zarówno konienością głębokiego odczucia jak i niewzorną techniką.

Dla naszych pociech będzie to przykąd godny naśladowania, gdyż Kubus, sam będąc alergeta, walczył musiał i walczyć jeszcze z przeciwnościami, o jakich wie lu nawet się nie śniło.

Zwracamy się przeto do pp. profesorów i nauczycieli muzyki aby zechcieli iaskawie przybyć sami, jakżeby się zachęcił i walczył uczniami do przybycia: niech zobaczą, co to znaczy praca i wytrwałość.

Drugi raz taka sposobność się nie nadarzy, bo tylko na użenie nalegania i próby, jakoteż przed sympatją dla uczącej się dżiatwy, udało się nam Kubusa na ten wieczór pozyskać.

Program przedstawienia będzie następujący:

Obraz Amerykański. Chór szkolny odśpiewa, My Country. Obraz Polak. Chór szkolny odśpiewa "Rota".

Krakowiak — odegra na fortepianie Zosia K.

Krakowiak — odegra na fortepianie Wacław P.

"Góralu czy ci nie żal?" — deklamacja, wygłosi M. Bednarz.

Do polskiej dżiatki, deklamacja, wygłosi M. Gola.

Krakowiak — odegra dzieci szkolne z Różą Wójta.

Muzyka — dwoje okrepieł i fortepian, wykona: Oleś, Witold i Wacław.

"Pani Praska" 1-aktówka, odegra: Franja Halka i Stefan Mielus.

Skrzypek solo — odegra Oleś Marcinak.

"Gniew o chłopców", pantomima i tańiec, odegra: Gola, Dyl i Rakawka.

Utwory klasyczne odegra na skrzypkach Kubus S.

Taniec amorków, przedstawia dzieci szkolne.

Podziękowanie gościom — Cał powska i Golemia.

Do programu wejda jeszcze inne rzeczy, ale to już będzie dla gości niespodzianką, dlatego też pisać o tem nie będziemy.

Z powodu bogatego programu i szlachetnego celu w podtrzymaniu języka polskiego na wychodzie twię, zapraszamy szan. Polonję do jak najliczniejszego poparcia.

Po przedstawieniu zabawa taneczna na cel szkoły.

Cena biletu tylko 50 centów.

Zarząd Szkoły.

stąpił ze swym powabnym tańcem sympatyczna baletnica Róża, córka państwa Wojan, użeczenia maszy szkoły; użmiejemy się do aży z jednokółkowi pod tytułem "Pani Praska", z której się pokaże, kto jest na prawdę "głową domu", a najzabawniejszą rzeczą będzie tańcowna pantomima "Gniew o chłopców".

Na zakończenie program: użyszymy kilka utworów m. użycanych, jakie odegra genjalny skrzypek, 14-letni Kubus, Nowo jorski koncertista.

O niem słyszmy prof. Auer wyraził się, że jest on jednym z najdoskonalszych skrzypków, jakich w życiu spotkał i wrdy mu wielką sławę w przyszłości.

Zaproszony, przyrzekł odegrać utworzy z pierwszorzędny oper, odznaczając się zarówno konienością głębokiego odczucia jak i niewzorną techniką.

Dla naszych pociech będzie to przykąd godny naśladowania, gdyż Kubus, sam będąc alergeta, walczył musiał i walczyć jeszcze z przeciwnościami, o jakich wie lu nawet się nie śniło.

Zwracamy się przeto do pp. profesorów i nauczycieli muzyki aby zechcieli iaskawie przybyć sami, jakżeby się zachęcił i walczył uczniami do przybycia: niech zobaczą, co to znaczy praca i wytrwałość.

Drugi raz taka sposobność się nie nadarzy, bo tylko na użenie nalegania i próby, jakoteż przed sympatją dla uczącej się dżiatwy, udało się nam Kubusa na ten wieczór pozyskać.

Program przedstawienia będzie następujący:

Obraz Amerykański. Chór szkolny odśpiewa, My Country. Obraz Polak. Chór szkolny odśpiewa "Rota".

Krakowiak — odegra na fortepianie Zosia K.

Krakowiak — odegra na fortepianie Wacław P.

"Góralu czy ci nie żal?" — deklamacja, wygłosi M. Bednarz.

Do polskiej dżiatki, deklamacja, wygłosi M. Gola.

Krakowiak — odegra dzieci szkolne z Różą Wójta.

Muzyka — dwoje okrepieł i fortepian, wykona: Oleś, Witold i Wacław.

"Pani Praska" 1-aktówka, odegra: Franja Halka i Stefan Mielus.

Skrzypek solo — odegra Oleś Marcinak.

"Gniew o chłopców", pantomima i tańiec, odegra: Gola, Dyl i Rakawka.

Utwory klasyczne odegra na skrzypkach Kubus S.

Taniec amorków, przedstawia dzieci szkolne.

Podziękowanie gościom — Cał powska i Golemia.

Do programu wejda jeszcze inne rzeczy, ale to już będzie dla gości niespodzianką, dlatego też pisać o tem nie będziemy.

Z powodu bogatego programu i szlachetnego celu w podtrzymaniu języka polskiego na wychodzie twię, zapraszamy szan. Polonję do jak najliczniejszego poparcia

